

DOMINIK FIJAŁKOWSKI

ur. 1922; Huta Borowska



| | |
|-------------------------|--|
| Miejsce i czas wydarzeń | Lublin, okres powojenny |
| Słowa kluczowe | Lublin, okres powojenny, Władysław Szafer, praca naukowa |

Władysław Szafer

Szafer to bożyszcze botaników. Jak coś Szafer powiedział, to wszyscy się z tym liczyli. On faktycznie miał jakiś wpływ na ludzi, na młodzież akademicką, na pracowników naukowych. Był niezwykle pracowitym mężczyzną, a przede wszystkim miał talent organizacyjny. Dzięki temu talentowi wyszło spod jego ręki, tak się wyrażę, wielu pracowników naukowych, między innymi profesor Motyka. Z profesorem Szaferem miałem też, można powiedzieć, osobiste kontakty. On doceniał bardzo mój wkład i zaangażowanie w ogród botaniczny. Proponował mi międzynarodowe stypendium, żebym się zajął systematyką roślin. Ja powiedziałem, że muszę napisać „Florę roślin...”, a obiecywał mi w zamian za to stypendium naukowe międzynarodowe, bo chodziło o ochronę przyrody zwłaszcza. Ja miałem już osiągnięcia w dziedzinie ochrony przyrody, bo łąziłem po terenie, badałem i miałem możliwość właściwej oceny obiektów, które przedstawiały mniejszą lub większą wartość.

[Praca o] pierwszych obiektach ochronnych w postaci rezerwatów [napisana] przeze mnie i opracowana szczegółowo wyszła drukiem w 1950 roku. Nikt wtedy nie występował z czymś podobnym na Lubelszczyźnie, a ja miałem pracę magisterską na temat szaty roślinnej wąwozów okolic Lublina i przylegających do nich torfowisk i już na tym terenie, który badałem, kilka obiektów wyselekcjonowałem do ochrony. I z takimi wnioskami zwracałem się do Szafera, ponieważ tu w Lublinie co prawda był Zakład Ochrony Przyrody Polskiej Akademii Nauk, to jednak oni prawie nie pracowali w tym zakresie, tylko prowadzili zajęcia dydaktyczne.

| | |
|-------------------------|--|
| Data i miejsce nagrania | 2012-05-30, Lublin |
| Rozmawiał/a | Łukasz Kijek |
| Redakcja | Justyna Molik |
| Prawa | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |